Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 198 — Katowice, czwartek 28-go sierpnia 1930. — Rok 29

Narady nad Paneuropą.

Paryż. (Tel. wł.) Na propozycję Brianda ,aby w dniach 8 i 9 września odbyły się w Genewie narady nad jego projektem Paneuropy, oświadczyło dotychczas 15 państw swą zgodę. Posiedzenia konferencji odbywać się będą w tych dniach popołud.., podczas gdy przed południem będą miały miejsce posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Komunizm w praktyce.

Moskwa. Część robotników niemieckich, zwerbowanych do kopalń sowieckich z okręgu Ruhry, po parotygodniowym pobycie w Zagłębiu Donieckiem, rzuciło pracę i wraca do kraju. Robotnicy ci opowiadają o życiu i pracy w kopalniach sowieckich wprost fantastyczne szczegóły. (PAT)

Trzęsienie ziemi w Afryce.

Darassala. (Afryka Południowa). We wtorek rano odczuto tu trzęsienie ziemi. Wiele domów uległo znacznemu uszkodzeniu. Ofiar w ludziach niema. (PAT.).

Ruch rewolucyjny w Indjach.

Kalkuta. Jeden ze sprawców zamachu na komisarza policji zmarł wskutek odniesionych ran. Drugi sprawca, który został zatrzymany odniósł lekkie rany. Jest to student.

Radykalna młodzież studencka rozwija gorączkowo działalność. Ostatnio rozdano młodzieży tej kilka tysięcy rewolwerów.

Ubiegłej nocy aresztowano tu 7-iu hindusów, w tej liczbie 5-ciu studentów. (PAT.).

Delphi. Komitet wykonawczy kongresu panindyjskiego wbrew zakazom władz angielskich postanowił zebrać się tutaj na sesję. Pewna liczba członków komitetu już przybyła, a wśród nich p. Pandit Malaviya i były przewodniczący zgromadzenia narodowego Patel. Zapowiadają również przybycie innych przywódców ruchu panindyjskiego. (PAT.).

Krwawa rewolucja.

New York. Donoszą z Limy, iż po odjeździe byłego prezydenta Laguia odbyły się na ulicach burzliwe demonstracje, skierowane przeciwko obalonemu rządowi. Demonstranci wzywali do zemsty. Część demonstrantów zaatakowała dom, który zamieszkiwał b. prezydent Leguia, została jednak odparta przez służbę, która dała ognia, zabijając kilka osób. Grupa więźniów politycznych w więzieniu centralnem na wiadomość o upadku rządu zaczęła domagać się uwolnienia ich i napadła na dozorcę więziennego, który zaczął strzelać do napastników, raniąc kilkanaście osób. Zaatakowane zostały przez demonstrantów także lokale redakcji niektórych pism, które były zwolennikami Legui.

Lima. W ciągu ubiegłej nocy tłumy zgromadzone we wszystkich dzielnicach zniszczyły wszelkie ślady 11-letnich rządów prezydenta Leguia. Nowy prezydent Ponce oświadczył studentom, iż postara się o to, aby b. prezydent Leguia został sprowadzony z powrotem do kraju i należycie ukarany. Według doniesień z Limy krążownik, na którym znajdował się b. prezydent republiki peruwiańskiej skapitulował i zawinął z powrotem do portu, ażeby oddać b. prezydenta Leguia do dyspozycji nowego rządu. (PAT.).

Rewizja granic byłaby niesprawiedliwością.

Paryż. Dzisiejsza „Londres“, występująca zawsze bardzo ostro przeciwko niemieckiej polityce zachłanności, stwierdza, że po ostatnich przemówieniach Treviranusa, nawet „Volonte“, propagująca dotąd zasady największych ustępstw Niemcom w imię polityki pokoju, obecnie uznała nienaruszalność granic, pisząc: „Granicom tym bez wątpienia zarzucić można pod pewnymi punktami wiele, niemniej jednak zmiana ich byłaby nową niesprawiedliwością. Przedwczesna ewakuacja Nadrenji obudziła w Niemczech nacjonalistyczne nastroje. Opuszczając Saarę, Francja nie odniosłaby z tego ustępstwa żadnych korzyści. Przeciwnie, pobudziłoby to kierowników polityki niemieckiej do żądania bezzwłocznego przesunięcia granic polskich. (Pat.)

Paryż. Zbliżony do sfer radykalnych „Le Quotidien“, omawiając przemówienia Treviranusa i Höpker-Aschoffa mówi: Najenergiczniejsze protesty ministra Zaleskiego nie usprawiedliwiają wściekłości teutońskiej. A przecież Pomorze nawet według geografów niemieckich przed wojną zamieszkiwane było przez ludność polską w 57 %, która obecnie wzrosła do 88 %. Kraj ten przed wojną wysyłał do parlamentu wyłącznie polskich przedstawicieli. (Pat.)

Prasa francuska o marszałku Piłsudskim

Paryż. „Ere nouvelle“ omawiając przesilenie gabinetowe w Polsce pisze: Jeżeli przyjęcie przez marszałka Piłsudskiego kierownictwa rządu oznacza, że jest on w zasadzie zdecydowany przeprowadzić reformę Konstytucji, to można się z tego tylko radować. Należy życzyć sobie, aby jej partje, a raczej grupy nie usiłowały nadużywać okoliczności. Polska we wszystkich dziedzinach, ostatnio zaś także w dziedzinie finansowej, dokonała niezwykłych wysiłków. Byłoby wysoce niewskazanem — pisze dziennik — gdyby wyniki, jakie można osiągnąć, zostały uniemożliwione przez przez zbyt poważne tarcia. Wielki budowniczy odrodzonej Polski, marszałek Piłsudski, wybrany przez wdzięczną mu armję, demokrata, który dał dowody swego demokratyzmu, zdaje się być dzisiaj jedynym człowiekiem, który w chwili obecnej może być wyrazicielem jedności polskiej. Należy więc mu udzielić pełnego kredytu.

„Figaro“ pisze: Nazajutrz po pełnych pogróżek przemówieniach, wygłoszonych w Niemczech z okazji kampanji wyborczej, Polska odczuła j zrozumiała, że powinna skupić wszystką swoją energję narodową dokoła wodza armji, który w ciężkich godzinach kierował losami kraju. (Pat.)

Niema nadziei uratowania ofiar na kopalni Hillebrand.

Jak się dowiadujemy, akcja ratunkowa na kopalni „Hillebrand“ pod Katowicami trwa w dalszym ciągu. Dotychczas nie zdołano dotrzeć do zasypanych 5 górników, którzy nie dają żadnego znaku życia. Prawdopodobnie dopiero jutro uda się kolumnie ratowniczej przedostać do zasypanych ofiar, gdyż dojście jest niemożliwe ze względu na zawalone chodniki. Nadziei na ich uratowanie niema prawie żadnej. Zawalony filar i chodniki znajdują się w głębokości 600 metrów.

Polacy nie przystąpią do kongresu europejskich mniejszości.

Berlin. Odbyła się tutaj konferencja delegatów wydziału kongresu europejskich mniejszości narodowych z przedstawicielami Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. Na czele delegacji wydziału konferencji europejskich mniejszości narodowych stał dr. Ammenda, ze strony Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech brali udział dr. J. Kaczmarek, redaktorzy Bogensee, Skala i Lorentzen. Przedmiotem konferencji była sprawa ponownego wstąpienia związku mniejszości w Niemczech do kongresu europejskich mniejszości narodowych. Konferencja nie doprowadziła do żadnych rezultatów. (PAT.)

Opozycja — a stan gospodarczy Polski.

Gdyby ktoś wierzył prasie opozycyjnej, to musiałby przyjść do przekonania, że rząd polski w ostatnich czterech latach absolutnie nic nie robi. Od szeregu miesięcy zwłaszcza czyta się ustawiczne jej biadania nad katastrofalnem położeniem w państwie i zarzuty pod adresem rządu, że nie przedsiębierze niczego, by zaradzić złemu.

Jeśli wywody prasy opozycyjnej byłyby oparte na rzeczowych podstawach, w takim razie katastrofa gospodarcza musiałaby już dawno nastąpić. A jednak tak nie jest. Prawda, że stosunki nie są zbyt różowe. Ogólny zastój daje się wszystkim gałęziom we znaki. Przyczyna tego jest w pierwszym rzędzie położenie sfer rolniczych. W Polsce, jako w kraju wybitnie rolniczym, wtedy tylko ruch gospodarczy może się ożywić, gdy rolnik ma poddostatkiem pieniędzy. Tymczasem położenie pod tym względem jest rzeczywiście krytyczne. Ceny ziemiopłodów są tak niskie, że nie pokrywają nawet kosztów związanych z produkcją. W dodatku wysokie podatki i bezwzględne ich ściąganie uniemożliwia rolnikowi odłożenie choćby najmniejszej sumy na konieczne nieraz zakupy.

Ponieważ główna przyczyna ogólnego zastoju leży właśnie w tej dziedzinie, w takim razie rozumiejąc, według prasy opozycyjnej należałoby sądzić, że rząd ponosi winę za to, że rolnictwu źle się powodzi. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Rolnictwo jest w złem położeniu, nietylko u nas, lecz także w całej Europie, a nawet w Ameryce. Przyczyną tego jest gwałtowny spadek światowych cen zboża. Czyż rząd polski jest w stanie wpłynąć na ogólne podniesienie tych cen? Kto tak sądzi, ten świadomie okłamuje siebie i drugich. Wpływa na to tak wiele czynników, że jedno państwo jest wobec tego bezsilne. Rząd polski stara się przyjść rolnictwu z pomocą, i o ile tylko warunki na to pozwalają, przeznacza znaczne sumy na kredyty czy to na zakup sztucznych nawozów, czy pod zastaw zbiorów, czy wreszcie na powiększenie inwentarza, a zwłaszcza hodowli krów. Ale prasa opozycyjna przemilcza te zarządzenia, bo nie chce, aby ludność wiedziała, że rząd troszczy się o jej potrzeby. Ale środki te nie usuwają zasadniczej bolączki.

Widzimy także w Niemczech, jak wiele miljonów rzuca rząd od kilku lat, by ratować zagrożone rolnictwo. A jednak wszystko, to nie pomaga i ceny jak były niskie, takiemi pozostają. I znowu nowych trzeba miljonów, by ratować rolnictwo niemieckie od ruiny. Wysiłki jednego państwa nie są w stanie zaradzić złemu. Powstała zatem myśl zgrupowania państw o charakterze wybitnie rolniczym i obmyślenia sposób, które przy wspólnym wysiłku mogłyby usunąć przesilenie w rolnictwie. W tej właśnie dziedzinie rząd polski okazał, że nie spoczywa bezczynnie na zdobytych w maju 1926 laurach.

jak to stara się przedstawić opozycja, Dzięki inicjatywie rządu i na podstawie opracowanego przez niego planu, odbywa się w Warszawie konferencja kilku państw rolniczych, celem obmyślenia wspólnej akcji dla ratowania rolnictwa.

Czy konferencja ta wyda zaraz pomyślne wyniki, to inna kwestja. Spodziewać się jednak należy, że ten pierwszy krok będzie początkiem wspólnej akcji i przyczyni się z czasem do poprawy stosunków. W każdym razie jest to dowodem, że rząd polski mniej mówi, a więcej działa w kierunku polepszenia warunków bytu rolnictwa, od czego uzależniony jest rozwój innych dziedzin życia.

Również w innych gałęziach rząd stara się o to, by opanować ujawniające się przesilenie. W pierwszym rzędzie chodzi o uregulowanie stosunków handlowych z innemi państwami, co stanowi podstawę unormowania życia gospodarczego. Tej doniosłej sprawy nie można jednak załatwić obecnie ostatecznie. Zgodnie z konstytucjami większości państw, każda umowa międzynarodowa musi być zatwierdzona przez parlament. W Polsce wytworzyły się takie stosunki, że zatwierdzenie traktatów handlowych przez sejm jest niemożliwe. Posłowie mają przedewszystkiem na oku swój interes polityczny i wysuwając na pierwszy plan walkę z marszałkiem Piłsudskim, uniemożliwiają jakiekolwiek obrady. Każdą zwołaną sesję chcą rozpocząć od obalenia rządu i schwycenia władzy w swoje ręce. Ponieważ marszałek Piłsudski nie chce do tego dopuścić, więc sejm nie może obradować i załatwić zatwierdzenia przygotowanych umów handlowych. Dla opozycji obojętne jest to, że odsuwając na drugi plan możność złagodzenia przesilenia, nie pozwala na poprawę sytuacji gospodarczej szerokich warstw ludności.

Względy na interes Polski oraz konieczność jaknajszybszego ożywiania handlu zagranicznego, spowodowały rząd do szukania wyjścia z tej sytuacji. Jak niedawno stwierdził minister Kwiatkowski w wywiadzie prasowym, rządy poszczególnych państw, mogą jeszcze przed oficjalnem zatwierdzeniem traktatu, stosować najważniejsze jego postanowienia. Ten sposób zastosował też rząd polski i wprowadził w życie tymczasowo postanowienia traktatów, podpisanych ostatnio z Rumunją, Grecją, Hiszpanją, Portugalją i Egiptem.

Takie załatwienie sprawy nie umniejsza wcale kompetencji sejmu, uprawnionego do ratyfikacji traktatów. Natomiast umożliwia ono natychmiastowe zastósowanie korzystnych dla państwa umów i ożywienie ruchu wywozowego.

Ale opozycja, która dopatruje się w każdym kroku rządu tylko złych stron, zaatakowała także ten sposób załatwienia sprawy. Twierdzi ona, że wprowadzenie w życie postanowień traktatów przed ich ratyfikowaniem przez sejm, jest bezprawne. Opozycja wolałaby więc, by dla względów czysto formalnych przesilenie trwało dalej, zamiast wyrazić uznanie rządowi, za to, że stara się wszelkimi sposobami o jego usunięcie. Najprzód więc zarzuca rządowi bezczynność, a gdy okaże się, że rząd jednak pracuje, wówczas wyszukuje powody do atakowania go.

Troska o gospodarczą poprawę kraju jest tylko frazesem w ustach opozycji. W gruncie rzeczy jest jej to obojętne, czy nastąpi poprawa. Główną jej troską jest zdobycie władzy. Zabiegi te są jednak bezcelowe, bo marszałek Piłsudski do tego nie dopuści. Ale największą szkodę ponosi naród, bo postępowanie opozycji hamuje wysiłki, skierowane ku poprawie bytu gospodarczego.

Przegląd polityczny

Polska obrońca zachodu.

Z okazji 10-lecia wojny bolszewickiej 1920 r. „Tribune de Geneve" zamieszcza obszerny artykuł, przypominający znaczenie, jakie miało dla Europy wspaniałe zwycięstwo Polski. Autor artykułu przytacza ustęp z pamiętnika Tuchaczewskiego, z którego jasno wynika, iż rząd sowiecki dążył do wszczęcia rewolucji w całej zachodniej Europie, a pokonanie Polski uważał tylko za jeden z etapów pochodu rewolucji. Na tem tle autor artykułu obrazuje niebezpieczeństwo, grożące całej cywilizacji zachodniej. Dalej przypomina brak zgody w obozie sojuszników co do kwestji niesienia pomocy Polsce, trudności, na jakie napotykały wszelkie usiłowania w tym kierunku i niezwykle ciężką sytuację, w jakiej znajdowała się młoda armja Polski. Następnie autor artykułu opisuje szczegółowo genjalny manewr Marszałka Piłsudskiego, najpierw pod murami Warszawy później zaś nad Niemnem, który zadał decydujący cios armji sowieckiej i obrócił w niwecz plany bolszewików wszczęcia rewolucji światowej.

Autor kończy swój artykuł stwierdzeniem, że w roku 1920 „Polska ratując się sama, uratowała całą Europę. Czyż jest więc dziwnem, że imię Józefa Piłsudskiego znajduje się obok Jana Sobieskiego, drugiego wielkiego wodza, który w roku 1683 pod murami Wiednia odparł falę zdobywczą „Islamu".

Minister Curtius za rewizją granic.

Zarząd naczelny niemieckiej partji ludowej ustalił na posiedzeniu odbytem w obecności ministra spraw zagranicznych Curtiusa, tekst odezwy wyborczej. Jako najbliższe cele polityki niemieckiej odezwa wymienia kontynuowanie polityki wyzwolenia, zainicjowanej przez ministra Stresemanna, dalsze dążenie do rewzji traktatów pokojowych i planu Young,a, całkowite uprawnienie Niemiec z innemi państwami, odzyskanie Zagłęba Saary, rozwiązanie sprawy granic wschodnich, ochrony mniejszości narodowej i rozwoju idei rozbrojenia.

Przedwczesne apetyty niemieckie.

Dziennik francuski „Temps" omawia kwestję granic wschodnich i stwierdza, że Treviranus i jego zwolennicy bardzo się mylą, jeśli sądzą, że na drodze art. 19 statutu Ligi Narodów Niemcy będą mogli osiągnąć rewizję terytorjalnych stosunków na Wschodzie. A to dlatego, ponieważ ani kwestja korytarza, ani kwestja górnośląska nie mogą być w Genewie poruszone, gdyż doświadczenia od chwili zakończenia wojny dostatecznie wykazały, że ani korytarz nie stanowi jakiejkolwiek przeszkody w połączeniu Niemiec z Prusami Wschodniemi, ani przyłączenie G. Śląska do Polski nie stanowi poważnego niebezpieczeństwa dla pokoju.

Zrzeszenie gospodarcze Europy.

Na uroczystości ku czci św. Emeryka przybył do Budapesztu także były kanclerz Austrji, ks. Seipel. W rozmowie z dziennikarzami węgierskimi oświadczył, że niedawno odbyta w Sinaja konferencja agrarna, jakoteż zapowiedziana w Warszawie podobna konferencja ośmiu państw, powinna dać Europie dużo do myślenia. Państwa te schodzą się dlatego, że rozumieją, iż chodzi tu o ich byt. Obecnie każdy rozumie, że Europa bez zrzeszenia gospodarczego istnieć nie może. Mimo trudności, jakie się nasuwają, zwłaszcza wobec pozornych przeciwieństw między państwami rolniczemi, a przemysłowemi, konferencje te skłonią Europę do poważnej akcji w tym kierunku.

Przywódca socjalistów francuskich o rewizji traktatów pokojowych.

W „Ere Nouvelle" Herriot zajmuje stanowisko w sprawie konfliktu francusko - włoskiego. Za punkt wyjścia służy mu ostatni artykuł w „Giornale d'Italja", w którym pismo włoskie usiłuje dowieść, że żądania włoskie w sprawie rewizji traktatów pokojowych nie oznaczają bynajmniej, jakoby Włochy szły ręka w rękę ze zwyciężonymi. Herriot oświadcza, że teza ta zawiera w sobie sprzeczność. Traktaty pokojowe mogą być rewidowane jako całość lub wogóle nie będą rewidowane.

Przygotowania nad projektem Paneuropy.

Niebieska Księga francuska M. S. Z. zawierająca tekst memorandum Brianda oraz oficjalne odpowiedzi 26 rządów, jest już wydrukowana i została rozesłana do 26 ministrów spraw zagranicznych. Stosownie do zapowiedzi M. S. Z. w Niebieskiej Księdze nie zamieszczono komentarza Brianda do tych odpowiedzi. Ma on być doręczony szefom delegacji podczas Zgromadzenia Ligi Narodów.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych.

Według ogłoszonego sprawozdania na dzień 1-go kwietnia br. było w Stanach Zjednoczonych 2.508.151 bezrobotnych, to jest 2 proc. ludności. Liczba ta obejmuje jedynie Amerykanów, nie posiadających zajęcia lecz zdolnych do pracy i poszukujących jej. Liczby dotyczące innych kategoryj bezrobocych, ogłoszone będą później. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wymienione one są przeszło drugie tyle, tak, że ilość bezrobotnych oceniać można na przeszło 5 miljonów.

AGITUJCIE
ZA NASZA GAZETA!

BRANIBOR

28) (Ciąg dalszy).

Opowiedziano Thiethmarowi o czarach Niebory.

— Czy to prawda, że poganin czaruje?

— W djabła się zamienia?

— We wodzie oddychać może?

Thiethmar nic nie odpowiedział. Wytrzeszczył oczy, wsunął głowę w ramiona i przeżegnał się.

— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

W duszę przesądnego tego i bez granic zabobonnego człowieka weszło nowe widmo, poganina, który wodę zaklina i czaruje. Z izby wyszedł do ludzi, uciekł od mar i widziadeł, które go w samotności prześladowały, które w nocy chodziły, we snach mu się zjawiały...

Chciał znaleźć wśród gwaru ludzkiego spokój, chciał rozweselić się, nabrać życia i otuchy, zapomnieć o przeklętych strachach. A tu wśród tłumu panowała obawa przed Nieborą, przed Mstą, który jęczy po nocach, który chodzi ze świecącemi oczyma, gryzie ręce i woła:

— Jeść! Jeść!

I zdawało się światłemu młodzianowi, że z ogni czyścowych wyszła ciotka, upominając się o nową trumnę, że przychodzi do niego w językach płomiennych opat wołający:

— Oddaj skradziony kielich!

Wsparł się Thiethmar na pachołka i drżąc poszedł do swojej izby. Zawołał kuchcika, który młóto przesypywał i kazał mu na noc w swej izbie pozostać. Bał się strasznej nocy, w której przyjdą sny.

Zapalił kuchcik kaganiec, w którym się sperka smażyła, Thiethmar zaostrzył nożem gęsie pióro, umaczał je w inkauście z żołędzi i chwiejącą się ze strachu ręką napisał na kosztownym pergaminie historję o zjawieniu się ruchów ciotki, Msty i Niebory, aby wiarygodne te historje przekazać przyszłym pokoleniom.

* * *

Rad był Mściwój, że na zamku nie było po łowach śmiechów, pijatyki i zabawy. On szukał samotności, pragnął jej. Upadł na łoże zasłane niedźwiedzią skórą, a marzenie senne niosło mu czarowne widziadła. Ukochane dziewczątko zjawiło mu się w pół śnie, zdawało mu się, że ręce wyciąga do niego, że usta jej szczebiocą słowa miłości, że śmieją się do niego czarownie, że się zbliżają do jego ust.

Po rozkosznych snach, tem okropniejszem było pożegnanie. Wśród rzeszy ludzkiej trzeba udawać zimną obojętność, niczem nie zdradzić serca, które płonie...

Otrzymał wymowne spojrzenie jej oczu i wyjechał. Nie czekał na brata, rycerstwo tarnowskie i pachołków, jemu trzeba było samotności i ciszy. Daleko już był, już rożkowskie lasy mijał, gdy rycerstwo tarnowskie wyjeżdżało z braniborskiej twierdzy, gdy brat jego Mieczysław i gęślarz Sobieta opuszczali wierzeje dworu margrafa Dietricha.

* * *

Jako na wiosnę ziemia kwieciem i zielenią się pokrywa, jako nawet ugorów kwitnące chwasty się stroi, nawet upłaz ogromnemi liśćmi podbiału buja, jednej piędzi ziemi pustce i nicości nie zostawiając, tak dusza Mściwoja płonęła cała wielkiem uczuciem miłości. Ta kobieca rozkochana dusza szalała tem uczuciem, tonęła w niem, wszystkie myśli mu oddając. I jako w rozkwitłym lesie wśród dzwonów i zawilców, wśród ozyn i grusz perła wroniego oka zaświeci, jadowita wilcza jagoda wśród drzew się zaczerwieni, tak w rozkochanej duszy wśród czarownych marzeń i snów, przychodziła jadowita, jak śmierć straszna myśl o przyszłości o jutrze tego uczucia...

Odpychał ją młodzieniec, bał się jej, bronił się przed nią, a ona przecież wracała i wracała.

Zbywał ją w myślach jak mógł. Nie rozumem chciał się jej pozbyć, lecz marzeniem. Myślał, że pójdzie w służbę króla, wielkiemi czynami kupi jego względy, zdobędzie jej rękę. Iść na dwór, bić się w królewskich szeregach, zdobyć sławę wojownika i rycerza i za cenę przelanej krwi wymodlić ukochaną od króla. Uciec do Niemiec, wrogom duszę zaprzedać, oddać im siebie, służyć im jako parobek, wierny jak pies, byleby ją zdobyć...

Myśl przyszła i odleciała, aby zrobić miejsce drugiej. Znowu majaczenie i sen na jawie. Wypowiedzieć poddaństwo swym królewskim zwierzchnikom, stanąć na czele ludu, rozdmuchać ogień nienawiści, który i tak pochodnią wielką płonie, iść na bój, na czele swoich, zwycięży... i jako dank zwycięstwa żądać ukochanej.

Biedny wasal i sługa.

On wiedział, że i jeden i drugi zamiar przechodzi jego siły nie leży w jego mocy, a jednak marzył. Jak dziecko, które kijem siekąc trawę, mniema, że jest żołnierzem i że wrogów mieczem ścina.

Czarne myśli marszczą jego czoło, mącą myśl, precz więc z czarnemi myślami, precz z rozpaczą, aby oddać się znowu rozmyślaniom o miłości, o Adelajdzie...

Młoda jego dusza miała słabość i miękkość natury słowiańskiego chłopa, oddanego pieśni i roli, mającego w ręku gęśl, a nie oręż. Wszak Teofilakt Simokata, a później Grek, Teofanes, opowiada nam o trzech Słowianach z nad zachodniego oceanu, których pojmała straż bizantyńskiego cesarza, gdy szli w poselstwie do Bajana chagana*) Awarów; posłowie Wilców w tak wielką i daleką drogę poszli bez broni, niosąc w ręku gęśle... Podziwiał cesarz postawę podróżnych i urodę, dziwił się jego dwór, że oni lutnie za broń mają, ze zdumieniem słuchał ich słów: że ich naród, mieszkający nad Łabą i morzem, broni przypasywać nie umie, broni nie zna.**)

---

*) Chagan — chan.

**) Wspomina o tem również Kraszewski w „Starej baśni".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 28 sierpnia

Św. Augustyna, bisk., doktora Kościoła, * 13. XI. 354, † 430.

Św. Hermesa, męcz., † 253.

Św. Aleksandra, bisk.

SŁOW.: **WYSZOMIR.**

Jutro piątek, 29 sierpnia: Ścięcie św. Jana Chrzciciela, † 32 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.52,	o godz. 18.38
Księżyca	„ 10.29,	„ 20.24

Długość dnia 13.46.

Zmiany powietrza: wietrzno, zmiennie. — Jutro: chłodno, wicher z deszczem.

— **Nowicjat dla zakonników - nauczycieli.** Celem poparcia, utrzymania i rozwoju szkolnictwa katolickiego w Polsce Zgromadzenie Braci Szkolnych w Częstochowie założyło tamże w roku 1922 nowicjat dla dobrych i zdolnych chłopców od 14 lat, którzy chcieliby zostać zakonnikami-nauczycielami.

Zgromadzenie Braci Szkolnych liczy 18 000 członków w całym świecie. Założył je słynny wychowawca francuski św. Jan de la Salle, zmarły w 1719 r.

Prócz nowicjatu jest narazie jedna szkoła i pensjonat św. Józefa we Lwowie, Lelewela nr. 9. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor w Częstochowie, Pułaskiego 27. Ks. biskup Kubina w osobnym liście gorąco poleca to zbożne dzieło.

— **Kontrola sanitarna.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę w piśmie okólnem wojewodom i dyrektorom państwowych zakładów badania żywności, że prowadzenie czynności sanitarno-porządkowych wymaga wyćwiczenia personelu, przedewszystkiem kontrolerów sanitarnych. Kontrolerzy sanitarni wykazują niekiedy duże braki w wykształceniu fachowem i ogólnem.

— **Opieka społeczna.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie ponoszenia przez związki komunalne kosztów opieki społecznej. — Związki komunalne, obowiązane w myśl ustaw do sprawowania opieki nad potrzebującymi opieki zakładowej, czy szpitalnej, umieszczają ich, o ile nie posiadają odpowiednich zakładów, w zakładach instytucji opiekuńczo-społecznych, zobowiązując się do pokrywania wynikłych z tego tytułu kosztów. Wobec tego, że związki komunalne, po opłacaniu przez pewien czas tych kosztów, niekiedy wstrzymywały uiszczane należności, co zmuszało zakłady do usuwania, umieszczanych tam przez związki komunalne osób — minist. poleciło wojewodom, czuwać, aby opłaty uiszczane były z największą regularnością.

— **Stulecie powstania listopadowego.** Stolica kraju Warszawa obchodzić będzie bardzo uroczyście 100-lecie powstania listopadowego. M. in. przewidziany jest historyczny pochód w strojach ówczesnych wojsk powstańczych na Starem Mieście. W kilku większych teatrach stołecznych wystawiona będzie „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego.

— **Wydawanie reszty przy nabywaniu biletu.** W związku z wynikającemi dość często sporami między nabywcą biletu kolejowego a kasjerem na tle wydawania reszty przy nabywaniu biletu na przejazd koleją, na dworcach wywieszono obecnie obwieszczenie, wyjaśniające, iż wobec braku w obiegu monet 1, 2 i 5-groszowych, kasjerzy biletowi nie są obowiązani do wydawania reszty w wypadkach, gdy chodzi o różnicę 1, 2 lub 5 groszy. Każdy pasażer, przed nabyciem biletu na przejazd koleją, winien się zaopatrzyć w ściśle odliczoną kwotę, potrzebną na wykupienie biletu.

— **Adres nadawcy na listach.** U nas w Polsce dotychczas trwa stary zwyczaj, że oprócz adresu osoby, do której się pisze, żadnego adresu nadawcy się nie wskazuje. Wobec tego wiele listów, których doręczenie natrafia na przeszkody z powodu wadliwie podanego adresu, nie może być adresatowi zwróconych. W związku z tem poczta przypomina wysyłającym listy, że właśnie w ich interesie leży podawanie swego adresu na odwrotnej stronie koperty.

— **Egzamin dla pilotów cywilnych.** Z Warszawy donoszą, że w połowie września br. odbędą się w ministerstwie komunikacji egzaminy dla pilotów i członków załóg samolotów pasażerskich i sportowych. Do egzaminów mogą zgłaszać się również ci kandydaci, dla których pierwszy egzamin, odbyty na wiosnę br. wypadł ujemnie.

Województwo ślaskie.

* **Manifestacja narodowa w Katowicach.** Zarząd okręgowy Związku Obrony Kresów Zachodnich odbył w dniu 20 sierpnia posiedzenie w Katowicach. Na posiedzeniu tem uchwalono urządzić manifestację narodową celem zaprotestowania przeciwko atakom niemieckiego ministra Treviranusa na zachodnie granice Rzeczypospolitej Polskiej. Manifestacja narodowa odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia o godzinie 11.30 przed południem w Teatrze Polskim w Katowicach.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W sobotę, dnia 30 sierpnia wracają z kolonji letniej w Gdyni dzieci z Cieszyna, Nowego Bytomia, Rudy, Rybnika, Królewskiej Huty, Siemianowic, Chorzowa, Mikołowa, Tarnowskich Gór i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można w Katowicach na dworcu III klasy, peron I o godz. 17.40. W poniedziałek, dnia 1 września wracają z kolonji leczniczej w Jastrzębiu-Zdroju dzieci z Lublińca, Chropaczowa, Wielkich Hajduk, Tarn. Gór, Goduli, Lipin, Rybnika, Królewskiej Huty, Chorzowa, Pszczyny, Świętochłowic, Mysłowic, Orzegowa, Małej Dąbrówki i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można na dworcu III klasy w Katowicach o godz. 15 na peronie III.

* **Powrót z niewoli rosyjskiej po 12 latach.** Przed kilku dniami powróciło na Śląsk dwóch byłych żołnierzy, którzy podczas wojny pomiędzy Niemcami a Rosją popadli w niewolę rosyjską. Jeden z nich powrócił do Starego Bierunia, mianowicie Jan Michalski, lat 34, z pułku kierasjerów we Wrocławiu. Drugi żołnierz pospolitego ruszenia Kutz, lat 46, zamieszkały w Nowym Radzionkowie. Trzeci pospolitak Niezdralski z Gliwic rozchorował się i zmarł w Kownie.

* **Śląski komitet wystawy komunikacji w Poznaniu.** W tych dniach odbyło się w Katowicach posiedzenie śląskiego Komitetu Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki pod przewodnictwem Prezydenta miasta dr. Kocura jako prezesa komitetu. Przedmiotem narad było sprawozdanie kasowe z dotychczasowych wydatków i gospodarki pieniężnej, które przyjęto do wiadomości, — uchwalając dalsze instrukcje na przyszłość.

Część śąskiej wystawy poznańskiej postanowiono przenieść na Polską Wystawę Turystyczną do Warszawy, gdzie regjonalnie przedstawione beda eksponaty wszystkich dzielnic, a to ze względu na toczącą się oddawna akcję, mającą na celu uwypuklenie wartości polskiej turystyki.

Pod koniec posiedzenia omawiano sprawę wydawnictwa prospektu śląskiego, którego brak daje się silnie odczuwać. Przedłożono wypracowany tekst, obejmujący około 35 stron druku. Prospekt zaopatrzony będzie w liczne fotografje i wydany w czterech językach w ilości około 20 tysięcy egzemplarzy.

Z Katowickiego.

Katowice. (Rada miejska przeciwko zakusom niemieckim). W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem zapadły następujące uchwały: Zdecydowano przystąpić do budowy koszar wojskowych w Katowicach, uchwalono fundusze na budowę szkoły powszechnej w dzielnicy II w wysokości 2.660,000 zł. — postanowiono zaciągnąć w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie pożyczkę w kwocie 900.000 zł. na wykończenie domów mieszkalnych przy ul. Sienkiewicza — uchwalono odstąpić bezpłatnie teren na placu Andrzeja pod budowę gmachu Sądu Apelacyjnego. — W końcu posiedzenia jawnego uchwalono następującą rezolucję: „Rada Miejska m. Katowic z ubolewaniem stwierdza, że w Niemczech osobistości na odpowiedzialnych stanowiskach uprawianiem polityki odwetowej naruszają zasady prawa i moralności, które naszem zdaniem jedynie winny regulować warunki współżycia poszczególnych narodów i państw. Propaganda niemieckich odpowiedzialnych czynników za oderwaniem odwiecznych polskich ziem zachodnich od Rzeczypospolitej Polskiej jest grzechem przeciwko pokojowi Europy i świata. W interesie pokoju podnosimy uroczysty protest przeciwko atakowaniu przez Niemców naszych województw zachodnich, w szczególności Pomorza i Śląska Polskiego, albowiem Polacy bez wyjątku bronić będą do ostatniej kropli krwi nienaruszalności zachodnich swoich granic od wszelkich na nie zakusów.“ — Rezolucja przeszła wszystkiem głosami polskiemi. Członkowie frakcji niemieckiej i żydzi opuścili salę przed głosowaniem.

— (Nagły zgon.) Zamieszkały przy ulicy Krakowskiej w Zawodziu pod Katowicami 71-letni Piotr Lepszy nie wychodził ze swojego mieszkania. Drzwi były zamknięte. Mieszkający w tym samym domu syn zmarłego Antoni Lepszy uwiadomił policję. Po otwarciu drzwi wchodzącym do mieszkania przedstawił się smutny widok, gdyż trup starca leżał na podłodze. Lekarz stwierdził, że starzec zmarł na uwiąd starczy. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

— (Rodzice szukają syna.) Jerzy Stos z Katowic, lat 17, zażądał od swej matki w dniu 20 sierpnia roku bieżącego 500 złotych. Po otrzymaniu pieniędzy Jerzy Stos wyszedł z domu rodzicielskiego i dotychczas nie wrócił. Istnieje przypuszczenie, że wyjechał do Gdańska, gdyż w ostatnim czasie mówił często, że ma zamiar wyjechać do wymienionego miasta portowego. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Aresztowanie mordercy.) Policja w Katowicach aresztowała Ignacego Tomczaka z Piasków, powiat gostyński w Wielkopolsce. Tomczak był poszukiwany przez sąd w Gostyniu pod zarzutem morderstwa, dokonanego na osobie Jana Nowaka z Gostynia.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W mieszkaniu Litwina przy ulicy Andrzeja w Katowicach nastąpił wybuch mieszanki, połączonej z kwasem siarczanym i rtęcią. Wskutek wybuchu obywatel niemiecki Paweł Drozd z Bytomia doznał ciężkich poparzeń. Policja stwierdziła, że Drozd przybył do mieszkania Litwina, gdyż tenże miał go uczyć niklowania różnych przedmiotów. Podczas sporządzania odpowiedniej cieczy nastąpił wybuch. Pawła Drozda odstawiono do lecznicy w Katowicach.

Mysłowice. (Nieszczęśliwy wypadek.) Elfryda Nowak z Mysłowic, lat 6, została przejechana przez rowerzystę W. Klimałę. Dziewczynka doznała złamania nogi. Karetką pogotowia odstawiono dziewczynkę do szpitala miejskiego. Ustalono, że winę ponosi rowerzysta wskutek zbyt szybkiej jazdy.

Roździeń - Szopienice w Katowickiem. (Wycieczka.) Przypominamy, że Towarzystwo śpiewu „Wyspiański“ w Roździeniu - Szopienicach urządza w niedzielę 31 sierpnia b. r. wycieczkę galarami do Chełmku względnie Oświęcimia. Koszta wycieczki wynoszą 1,50 zł od osoby. Zgłoszenia także od gości przyjmuje Zarząd.

Siemianowice w Katowickiem. (Zasądzona za krzywoprzysięstwo.) Wdowa K. B. z Siemianowic odpowiadała przed sądem w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucił jej złożenie fałszywej przysięgi. Trybunał skazał podsądną na 6 miesięcy więzienia. Prokurator żądał 1 rok.

Wełnowiec w Katowickiem. (Dziecko pod kołami samochodu.) Pięcioletnia Ida Hachułówna została przejechana przez auto osobowe, wskutek czego doznała złamania nogi. Samochodem kierował Stefan Czok z Katowic.

Kochłowice w Katowickiem. (Zastrzelenie kłusownika). Dwaj funkcjonarjusze policji i leśniczy z Kochłowic spotkali w lesie radoszowskim uzbrojonego kłusownika. Leśniczy wezwał go do porzucenia broni i podniesienia rąk. Kłusownik nie usłuchał wezwania, lecz zaczął uciekać, a podczas ucieczki — jak donosi wydział śledczy policji — zamierzał użyć broni. Myśliwy oddał za uciekającym dwa strzały. Kłusownik odrzucił broń, lecz uciekał dalej, wreszcie znikł w głębi lasu. W kilka godzin później znaleziono w lesie trupa mężczyzny. Śledztwo ustaliło, że są to zwłoki 21-letniego Karola Szulca z Kochłowic, który w dniu tym wyszedł z strzelbą do lasu, gdzie był widziany przez funkcjonarjuszów policji i leśniczego. Na nogach i lewym boku stwierdzono rany od strzału, oddanego ze strzelby myśliwskiej. Policja wdrożyła dochodzenia.

Makoszowy w Katow. (Szczęście w nieszczęściu.) Dziesięcioletnia Rozalja Niestrój z Knurowa została najechana przez samochód osobowy, wskutek czego doznała tylko lekkich obrażeń. Policja stwierdziła, że szofer winy nie ponosi. — Ten sam los spotkał 6-letniego Karola Franusza, który biegł po jezdni ulicy Hallera w Małej Dąbrówce, powiat katowicki.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Ważne dla pensjonistów niemieckiego knapszaftu.) Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że pensjoniści niemieckich knapszaftów z wyjątkiem górnośląskiego knapszaftu w Gliwicach, którzy nie pobierają renty dlatego, ponieważ mieszkają w polskiej części Śląska — mają zgłosić się w czwartek 28 sierpnia przed południem w magistracie, pokój 24. W biurze tem mają podać swe pretensje czyli żądania.

Z Swiętochłowickiego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Śmiertelny wypadek.) W hali maszynowej na kopalni „Florentyny“ zdarzył się niedawno okropny wypadek. Pomocnik maszynowy, Jan Smaga z Łagiewnik, czyścił maszynę. Maszynista puścił nagle maszynę w ruch. Z tego powodu Smaga został zabity.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Rejestracja rocznika 1912.) Urząd gminny w Lipinach ogłasza na mocy rozporządzenia wykonawczego do

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 26 sierpnia: za 100 złotych 46.97 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych polskich.

W **Warszawie** płacono w dniu 26 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.84 zł, za 100 koron czeskich 26.38 zł.

Ceny za produkty rolne
z dnia 26 sierpnia 1930 r.
(Podane przez firmę „Raiffeisen". hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg: żyto krajowe zł 22,00—23,00, żyto na eksport zł 24.00—28.00, pszenica krajowa zł 39.00—41.00, pszenica na eksport zł 46.00—47.00, jęczmień na eksport (zależnie od jakości) zł 28.00 do 36,00, owies krajowy zł 25,00—26.00, owies na wywóz 28.00—29.00

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 30.00—31.00, makuch lniany 40.00—41.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15.00—16.00, otręby pszenne zwykłe 18.00 do 19.00, otręby pszenne średnio grube 19.00—20.00, słoma prasowana żytnia 6.00, słoma prasowana pszenna 6.00, słoma prasowana owsiana 6.00, siano łąkowe prasowane lub luzem 12.50—13.50. Usposobienie spokojne!

---

ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym rejestrację 18-letnich. Urodzeni zatem w roku 1912 mężczyźni obowiązani są zgłosić się w Urzędzie gminnym, pokój 16 (dolny parter) od 1 września br. w godzinach urzędowych od godz. 8 do 15. Od 1—15-go września litery od A—L. od 15—30 września litery od M—Z. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć dokument urodzenia.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Straszna śmierć.) Zatrudniony na kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu robotnik Leon Garnczarczyk z Bielszowic wpadł do szybu. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. W jaki sposób zdarzył się ten okropny wypadek, narazie nie wiadomo. Zwłoki odstawiono do szpitala brackiego w Bielszowicach.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Budowa szkoły.) W ubiegłym roku miasto Mikołów otrzymało nowe gimnazjum. Na żądanie mieszkańców miasto postawi także nową szkołę powszechną. Odpowiednia uchwała zapadła na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej. W sprawie pokrycia kosztów budowy magistrat pertraktował z województwem. Wydział szkolny przyjął projekt budowy szkoły. Miasto Mikołów ma otrzymać wystarczający kredyt budowlany.

Bieruń Stary. (Pod kołami samochodu.) Na drodze pomiędzy Nowym a Starym Bieruniem wydarzył się wypadek samochodowy. Kowal Edward Stadler z Janowa został przejechany przez auto półciężarowe, należące do Kozłowskiego w Roździeniu, przyczem doznał złamania obojczyka i pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierowca samochodu.

Zgoń w Pszczyńskiem. (Pożar.) Przed kilku dniami przeciągała nad tutejszą okolicą gwałtowna burza. Nagle piorun uderzył w stodołę Karola Skuteli, wywołując pożar. Ogień zniszczył stodołę doszczętnie wraz z tegorocznymi zbiorami. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Opór jest złym doradcą.) Ludwik Doleżyk z Rydułtów, lat 20, usiłował przejść przez zaporę w tunelu kolejowym, gdyż spieszyło się mu na pociąg. Kolejarz nie chciał Doleżyka przepuścić, gdyż tenże był mocno podchmielony. Doleżyk chciał jednakże koniecznie jechać do Wodzisławia następnym pociągiem, przeto obszedł budynek dworcowy i przez tory kolejowe szedł w kierunku peronu. Nie doszedł jednak, gdyż został pochwycony przez pociąg, przyczem doznał ciężkiego obrażenia nogi.

— (Nabożeństwo w kaplicy cmentarnej.) W piątek 29 sierpnia o godz. 8 odbędzie się w kaplicy na starym cmentarzu żałobne nabożeństwo za zmarłych wiernych tutejszej parafji. Przed kilkadziesięciu laty kaplica ta była kościołem parafjalnym miasta Rybnika. Patronem tego kościółka był św. Bartłomiej.

— (Zebranie kasy pogrzebowej.) W niedzielę po sumie odbędzie się w Domu parafjalnym w Rybniku zebranie członków kasy pogrzebowej.

Pszów w Rybnickiem. (Dziewczynka przejechana przez samochód.) Elżbieta Fitzner, lat 6, została przejechana przez samochód Walentego Pośpiecha z Pszowa, przyczem doznała złamania nogi. Pośpiech sam kierował autem. Dziewczynkę odstawiono do szpitala brackiego w Rydułtowach. Śledztwo policyjne ustaliło, że kierowca samochodu winy nie ponosi.

Łańce w Rybnickiem. (Dom i stodoła zniszczone przez ogień.) Wskutek uderzenia gromu wybuchł pożar w obejściu Augustyna Sikory. Pastwą płomieni padła stodoła i dom mieszkalny. Szkoda wynosi 15 tysięcy złotych.

Jastrzęb Górny w Rybnickiem. (Świętokradztwo.) Nieznany dotychczas złoczyńca wszedł niepostrzeżenie do kościoła parafjalnego w Jastrzębiu Górnym. Włamywacz oderwał wieko od skarbonki, poczem przywłaszczył sobie datki przeznaczone na cele kościelne. O wypadku uwiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia.

Dębieńsko Wielkie w Rybnickiem. (Sprawozdanie z posiedzenia towarzystwa młodzieży). W niedzielę, 24 sierpnia odbyło się tu zebranie Stowarzyszenia młodzieży. Przewodniczył prezes Henzel. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przedstawiciel związku młodzieży p. Adamczyk wygłosił referat p. t. „Cel i zadania związku młodzieży." Referent zwrócił uwagę, że wszyscy nieletni powinni być członkami polsko-katolickiego związku, ponieważ w obecnych czasach młodzieży grozi niebezpieczeństwo ze strony wrogich Państwu i Kościołowi różnych partyj. Organizacje te starają się pozyskać młodzież, gdyż wiedzą, że kto posiada młodzież, posiada przyszłość. Pod koniec zebrania przybył do „Ogniska" patron stowarzyszenia W. ks. Kret. Po załatwieniu kilku drobnych spraw, posiedzenie zamknięto.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Z parafji.) Długoletni organista przy tutejszym kościele parafjalnym, p. Józef Rzeźniczek, opuści tutejszą parafję, gdyż przeprowadza się do Nowego Bytomia. W Nowym Bytomiu p. Rzeźniczek będzie również sprawował urząd organisty.

— (Stan bezrobocia.) Ogólna liczba bezrobotnych w powiecie lublinieckim wynosi 234 osób, w tem 6 kobiet. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym przybyło 22 bezrobotnych, zapośredniczono do pracy 56 osób. Zasiłek pobrało w ostatnim tygodniu sprawozdawczym 117 osób.

Solarnia w Lublinieckiem. (Szkoła gospodarcza.) Naczelnik gminy rozpisał różne roboty przy tutejszej szkole gospodarczej. Podkładki można zażądać za opłatą w urzędzie gminnym. Oferty należy składać do 30-go sierpnia.

Z Cieszyńskiego.

Czechowice w Bielskiem. (Zabity przez pociąg.) Głuchoniemy szewc Jerzy Kolder z Czechowic, lat 59, został przejechany przez pociąg. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Wypadek zdarzył się na przejeździe kolejowym. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Czechowicach.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Straszna śmierć.) Z przejeżdżającego autobusu pasażerskiego, kursującego na linji Olkusz — Sosnowiec, wychylił się przez okno bileter tegoż 28-letni Szlama Frydman, chcąc sprawdzić znajdujący się na dachu autobusu bagaż. W tejże chwili jednak bileter uderzył głową o słup telegraficzny z tak straszną siłą, że z rozbitej głowy trysnął mózg. Nieszczęśliwy, który wyzionął ducha, zwisł bezwładnie na oknie. Wypadek wywołał przerażenie i panikę wśród pasażerów. Trupa nieszczęśliwego odwieziono do Będzina, gdzie złożono go w kostnicy szpitala powiatowego.

Kraków. (Zamach samobójczy w dorożce.) Ewa Joske, lat 26, zamieszkała w Miechowie, jadąc dorożką na dworzec kolejowy, wypiła w celu samobójczym pewną ilość jodyny. Szofer przewiózł desperatkę na stację pogotowia ratunkowego, skąd po wypompowaniu żołądka przewieziono ją do szpitala w Krakowie.

Jasło. (Staruszka zabita przez pociąg.) W tych dniach została przejechana przez pociąg towarowy 80-letnia gospodyni Józefa Smyk z Brzezówki, powiat Jasło. Śmierć zaskoczyła ją w momencie, gdy przechodziła przez tor kolejowy.

Kalisz. (Cudowne uzdrowienie niewidomej kobiety.) Od kilku dni miasto Kalisz pozostaje pod wrażeniem, jakie pozostawił po sobie fakt cudownego uzdrowienia jednej z uczestniczek pielgrzymki na Jasną Górę w Częstochowie, mianowicie 69-letniej Barbary Kasińskiej, stałej mieszkanki dzielnicy Rypinek w Kaliszu. Niedawno pod przewodnictwem ks. Henryka Antonowicza wyruszyła do Częstochowy na Jasną Górę pielgrzymka mieszkańców Kalisza, w której wzięło udział kilkadziesiąt osób. Między innymi również wyruszyła 69-letnia Kasińska, która od kilku lat zaniewidziała. Podczas odmawiania gorącej modlitwy, z wiarą w pomoc Najświętszej Panienki Częstochowskiej — nastąpiło cudowne uzdrowienie. Modląc się żarliwie — w kaplicy jasnogórskiej, Kasińska nagle ujrzała Cudowny Obraz i otoczenie. Szloch radości wyrwał się z piersi uzdrowionej, udzielając się obecnym w kaplicy. Własnemi oczyma posługiwała się w powrotnej drodze do Kalisza — idąc na czele kompanji — bez niczyjej pomocy. Wieść o cudownem uzdrowieniu lotem błyskawicy rozniosła się po Kaliszu.

Warszawa. (Zabił wiarołomną żonę.) Na przedmieściu Warszawy w Marymoncie zdradzony mąż Żochowski zabił żonę, a następnie ciężko zranił jej przyjaciela.

Toruń. (Śmierć za odmówiony kieliszek wódki.) Miejscowość Zblewo była widownią ohydnego morderstwa. Do restauracji Pierszenki przybyli Izydor Czaplewski ze Zblewa i Teodor Szachta z Cisa, żądając wódki. Kiedy im odmówiono, rzucili się na p. Andykowskiego Hermana. Na pomoc ojcu podbiegł syn Teodor i wyrzucił napastników z lokalu. W chwili, kiedy podnosił powalonego na ziemię ojca, napastnicy wtargnęli powtórnie do lokalu przez okno i rzucili się na syna, zadając mu cios nożem w plecy. Raniony miał jeszcze tyle siły, by udać się do lekarza, który stwierdził przekłucie płuc i naruszenie serca. Odesłany do klasztoru SS. Elżbietanek w Starogardzie, zmarł w niespełna 24 godzin po wypadku. W chwili, gdy syn udał się do lekarza, mordercy powtórnie napadli na ojca, powalając go na ziemię. Tym razem podbiegł na pomoc starszemu Andrykowskiemu pewien czeladnik piekarski, który zdołał go uwolnić z rąk napastników. Bawiący na wakacjach w Zblewie policjant Pietrzykowski aresztował morderców i odstawił ich do posterunku.

Dęblin. (Unieszkodliwienie bandytów kolejowych.) Od kilku tygodni okradane były pociągi towarowe na szlaku Warszawa — Dęblin. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, kradzieży tych dokonywała szajka 6-ciu bandytów, która rabowała towary w czasie biegu pociągów. Po dłuższych poszukiwaniach policja wpadła na trop kryjówki bandytów, mieszczącej się w lasach dęblińskich. Przy zachowaniu wszelkich ostrożności, policja wkroczyła do kryjówki i znalazła wszystkich bandytów łącznie z hersztem Adamem Miziurskim, śpiącym w śnie pijackim. Założono im najpierw kajdanki na ręce, a następnie obudzono. W kryjówce znaleziono wielką skrzynię ze skradzionemi towarami, a nadto herszt bandy prowadził bardzo dokładny spis pasażerów w Lublinie, Warszawie i Kielcach, którym sprzedawano zrabowane towary. Dzięki temu pedantyzmowi bandyty zdołano od paserów odebrać część łupu. Jest to już czwarta z kolei szajka bandytów wykryta przez policję w okolicach Warszawy.

Z dalszych stron.

Metz. (Wróżbiarka przyczyną zabójstwa.) W mieście Metzu w Lotaryngji, rosjanka, Wiera Rocherowa, zastrzeliła swego męża w czasie snu. Mąż jej zajęty w jednej z fabryk w Metzu, uczęszczał od dłuższego czasu do pewnej wróżbiarki, która opowiadała mu, że wszelkie nieszczęścia sprowadziła na niego jego żona. Podrażniony tem mąż wyrzucił poprostu żonę z domu i nie dawał jej pieniędzy na utrzymanie. Gdy jednego dnia nieszczęśliwa kobieta zjawiła się u niego prosiła go o pieniądze, opętany przez wróżbiarkę mąż pobił ją dotkliwie, poczem poszedł do sypialni i położył się spać. Wstrząśnięta tą brutalnością męża kobieta przeczekała kilka godzin, poczem wyjęła z biurka rewolwer i zastrzeliła męża we śnie.

Nowy Jork. (Drogi całus.) W miejscowości Stoekton w Kalifornji zapłacono za jeden całus 8000 dolarów. Jest to zapewne pierwszy wypadek, by całus kosztował aż tyle. Najsmutniejsze to, że pieniędzy tych nie otrzymała dama, która całus ten dała, lecz osoba, która nic wspólnego nie miała z tą sceną miłosną. Pewna piękna pani odbywając przejażdżkę samochodową, spotkała na drodze młodego przyjaciela, zaprosiła go do wozu. Zaproszenie zostało przyjęte i już po kilku minutach doszło do ognistego całusa, skutkiem którego, samochód pozbawiony kierującej ręki, zboczył i najechał na przechodnia, raniąc go dotkliwie. Sędzia rozpatrujący tę sprawę skazał namiętną damę na sumę 8 tysięcy dolarów, która bezzwłocznie została zapłacona poszkodowanemu.

Odpowiedzi redakcji

P. F. D. w T. G. Szczegółowy opis rozwoju siły elektrycznej za wiele miejsca wymagałby w odpowiedziach redakcji. Może bibljoteka T. C. L. w T. G. posiada książki o tym przedmiocie. W księgarniach książki o elektryczności są do nabycia po cenie od 3 do 10 złotych.

P. W. Ł. w L. Należy nasamprzód zasięgnąć rady u lekarza od chorób dziecięcych lub u dentysty, aby stwierdzić przyczynę braku zębów, a później możemy podać sposób leczenia. Na przyszłość jednak prosimy podpisać list całem nazwiskiem.

Stały czytelnik z Żór. Dotychczas nie wiadomo, kiedy i które oddziały rozpoczną naukę w nowej szkole techniczno-mechanicznej w Katowicach. Ogłosimy zawczasu o tem skoro tylko odbierzemy uwiadomienie z dyrekcji szkoły. W każdym razie radzimy już teraz wystósować zgłoszenie na uczestnika wraz z odpisem świadectwa szkolnego i życiorysem do dyrekcji Szkoły techniczno - mechanicznej przy Województwie Śląskiem w Katowicach.

P. K. P. w Orz. Kursa tańców zazwyczaj dopiero w jesieni się odbywają, a kierownicy o rozpoczęciu nauki ogłaszają w gazetach. Stałej szkoły tańców niema w Katowicach. Niech Pan pilnie zważa na odnośne ogłoszenia.

P. I. L. 1. Centrala Ligi przeciwalkoholowej znajduje się w Katowicach 8—2. Na Śląsku niema dotąd ustawy któraby zobowiązywała do zaprowadzenia zamykania karczem po gminach i miastach. Istnieje zamiar przedłożenia Sejmowi śląskiej ustawy w sprawie walki z pijaństwem.

P. P. Sne Eugeniusz, pisarz francuski, żył w pierwszej połowie XIX. w. Powieści jego pod względem moralnym sa bardzo wolne, więc nie nadawają się do czytania dla ludu i młodzieży. Polskie czytelnictwo posiada takie mnóstwo drobnych powieści, dlatego nie potrzebujemy sięgać po tłumaczenia obcych powieściopisarzy.

Przyjaciółka dzieci.



Dr. Marja Montessori, włoszka, kończy w dniu 31 sierpnia r. b. 60 lat życia. Marja Montessori jest z zawodu lekarką i odgrywa wybitną rolę na polu pedagogicznem. Stworzyła ona nowy system wychowawczy, który zastosowuje się dzisiaj we wszystkich ogródkach dziecięcych.

Kolonizacja polska w Brazylji.

Dotychczasowe wyniki planowej akcji osadniczej.

W dniu 20 sierpnia o godzinie 9.30 rano odpłynął z Gdyni statkiem „Krakus", linji Chargeurs Reunis (linja bezpośrednia Gdynia—Ameryka Pół.) siódmy z kolei, a ostatni w roku bieżącym transport osadników, udających się na kolonję „Aguia Branca" („Orzeł Biały") w stanie Espirito Santo w Brazylji. Transport ten liczył 14 rodzin, razem około 70 osób.

Zapoczątkowana pod koniec 1929 roku przez Towarzystwo Kolonizacyjne planowa akcja osadnicza na terenie Brazylji, mianowicie w stanie Espirito Santo, dała już w roku rezultaty nader pomyślne.

Pierwszy próbny transport na kolonję „Aguia Branca" wysłało Towarzystwo z Warszawy w dniu 21 sierpnia 1929 roku w składzie czterech rodzin. Drugi transport właściwy, w składzie 28 rodzin (158 osób) wysłano 28 września 1929 roku. Na okres zimowy (w Brazylji lato), z uwagi na większą trudność przystosowania się do tamtejszego klimatu, wysłanie osadników wstrzymano.

Pierwszy w r. 1930, a trzeci z kolei transport osadników do Espirito Santo, odszedł w dniu 2 kwietnia br. w składzie 32 rodzin (167 osób), czwarty z kolei w dniu 2 maja. w składzie 12 rodzin (55 osób), piąty — w dniu 5 czerwca, w składzie 24 rodzin (135 osób), szósty — w dniu 5 lipca, w składzie 10 rodzin (62 osoby), i wreszcie siódmy, ostatni w rb. — w dniu 20 sierpnia w składzie 14 rodzin (69 osób).

Ogółem w ciągu rocznej działalności Towarzystwo Kolonizacyjne wysłało na pierwszą swą kolonję w Espirito Santo 135 rodzin osadniczych z różnych stron Polski, liczących razem 722 osoby.

Transport ten jest zarazem ostatnim w tym roku i jak poprzednio, na okres naszej zimy a lata w Brazylji, wysłanie osadników zostaje wstrzymane.

Prawie wszyscy osadnicy, zwłaszcza ci, którzy przybyli dawniejszemi transportami, są już najzupełniej zagospodarowani: mają już pod uprawę po 6—9 hektarów ziemi (po wypaleniu lasu), po kilkadziesiąt sztuk drobiu, kozy, muły, niektórzy myślą już o zakupieniu krowy. Do czasu przybycia na kolonję nowych transportów z początkiem roku przyszłego, zagospodarują się już wszyscy osadnicy. W ostatnich dwóch transportach większość stanowili krewni osadników, przybyłych na „Aguia Branca" w pierwszych transportach.

Wobec dodatnich wyników zapoczątkowanej przez „Towarzystwo Kolonizacyjne" planowej akcji osadniczej na terenie Espirito Santo. Towarzystwo to obecnie przystępuje do akcji kolonizacyjnej na terenie innych stanów Brazylji (Parana i Minas Geraes). Pierwszy transport osadników na kolonję „Affonso Camargo Industrial" w municypjum Guarapuava w stanie Parana, odjedzie prawdopodobnie jeszcze w ciągu roku bieżącego w jesieni. Przygotowania na przyjęcie osadników na tworzącej się kolonji „Affonso Camargo Industrial" są już w pełnym toku. Obecnie na ukończeniu są prace nad pomiarami działek dla przyszłych osadników, budową prowizorycznych pomieszczeń od czasu wybudowania przez nich własnych domów na własnych działach i t. d.

Na nowej kolonji w Paranie, podobnie jak to ma miejsce na kolonji „Aguia Branca", osiedzie na stałe lekarz, który będzie udzielał bezpłatnej pomocy lekarskiej osadnikom.

Przed dwoma tygodniami wyjechał na dłuższy pobyt do kolonji „Aguia Branca" ksiądz, delegowany przez prymasa Polski, ks. kardynała Hlonda, dla pełnienia obowiązków duszpasterza wśród polskich emigrantów na drugiej półkuli.

Jak żyje król Albanji.

Tryb życia króla Albanji, Ahmeda Zogu, jest bardzo prosty i skromny. Król odznacza się wielką pracowitością. O 7ej z rana jest już przy biurku. Po śniadaniu odbywa krótką, zaleconą mu przez lekarzy przechadzkę po ogrodach pałacowych, poczem zaczynają się audjencje ministrów i dyplomatów, trwające do godziny 1-ej. O tej porze spożywa król obiad. Po obiedzie przyjmuje oficerów gwardji, a o godz. 6 codziennie stawia się w gabinecie króla generał Ghilardi. Wieczorym spędza król w towarzystwie matki i pięciu swoich sióstr na głośnem czytaniu ulubionych przez niego niemieckich klasyków. Matka Ahmeda Zogu, znana ze swej pobożności i filantropji, włada tylko językiem ojczystym, natomiast siostry królewskie mówią poprawnie i płynnie po francusku. Jedynym prócz króla członkiem rodziny królewskiej jest młodziuchny bo liczący zaledwie jeden rok następca tronu, syn jednej z sióstr króla.

Europejskie wykształcenie, jakie posiada król Zogu ujawnia się przedewszystkiem w modernizowaniu przez niego stolicy. Armja, licząca 20.000 żołnierzy, umundurowana jest na wzór armji austrjacko-węgierskiej. W wywiadzie udzielonym przez króla korespondentowi węgierskiego pisma „Magyarorsag" oświadczył monarcha albański, że ma nadzieję w ciągu niedługiego czasu zorganizować cały rządzony przez siebie kraj na modę europejską. Już obecnie Albanja, której ludność sięga zaledwie 1.200.000 osób, posiada 500 szkół, a liczni przedstawiciele młodzieży albańskiej wyjeżdżają na studja uniwersyteckie zagranicę.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZA GAZETE!

Wyludnienie Niemiec.

Problemowi wyludnienia Niemiec czynniki zainteresowane poświęcają coraz więcej uwagi. Rok bowiem ubiegły jest pierwszym, który wykazał poważne wyniki stopniowego zaniku przyrostu ludności. Gdy w roku 1841 na liczbę ogólną około 33 miljonów ludności ilość narodzin wynosiła 1,3 miljona, to w roku 1929 na blisko 64 miljony wynosiła ona 1.147 miljona. Jeżeli nadto z tej liczby odliczyć 806 tysięcy wypadków śmiertelności noworodków, to czysty przyrost pozostałych przy życiu wyniesie na rok 1929 — 341 tysięcy. Równocześnie ze zjawiskiem zaniku przyrostu występuje w ostatnich latach z różnych przyczyn bardzo silnie wymieranie starszego pokolenia. Stwierdzone bowiem zostało, iż w przeciwieństwie od samej zasady, w klasie pełnego wieku spotyka się zjawisko wielkiej śmiertelności.

Na powyższy stan rzeczy składają się w pierwszym rzędzie ciężka sytuacja materjalna, co pociąga za sobą dobrowolne ograniczenie płodności małżeństw. Jako przyczyny równorzędne przy tym spadku występują również brak mieszkaniowy i bezrobocie. Warto przypomnieć, że na zasadzie Traktatu Wersalskiego utraciły Niemcy (poza swojemi kolonjami) prawie 6 i pół miljona ludności, czyli około 10 procent. Spadek liczby urodzin daje się szczególnie odczuwać w Wirtembergji, Prusach Wschodnich i Westfalji; największą liczbę urodzin wykazuje Górny Śląsk i to głównie wśród ludności polskiej. Emigracja z Niemiec (głównie zamorska i przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych) nie odgrywa poważniejszej roli w ruchu ludności, ponieważ ogranicza się do 1 proc. ogólnej liczby mieszkańców. O wiele bardziej istotnym jest postępujący proces urbanizacji ludności niemieckiej, który idzie w parze ze wzrastającem uprzemysłowieniem kraju. O ile w r. 1871 ludność wiejska wynosiła 64 proc., miejska zaś 36 proc., to obecnie stosunek jest wręcz odwrotny i wyraża się w odpowiednich liczbach 35 proc. do 65 proc.. Jako charakterystyczny moment urbanizacji w Niemczech podkreślić należy dążenie koncentracyjne w zagłębiu przemysłowem reńsko-westfalskim, gdzie poważnie zupełnie dyskutuje się nad zlaniem szeregu większych miast w jeden olbrzymi organizm miasta przemysłowego. To samo zjawisko widzimy na Górnym Śląsku, co spowodowane jest częściowo względami natury politycznej. W miarę jawienia się kryzysu przemysłowego występuje niezdrowe ustosunkowanie się ludności miejskiej i wiejskiej. Stąd dążność do ulżenia bezrobociu przez powrotne przesunięcia ludności do wsi w drodze agrarnej ochrony celnej, kredytów rolniczych itp.

Jednocześnie też podjęta zostoje walka z zanikiem przyrostu ludności w Niemczech. Przedewszystkiem powołano do życia przy ministerstwie spraw wewnętrznych komisję Rzeszy do spraw zaludnienia (Reichsausschuss für Bevölkerungsfragen), która ustanowi przywileje (m. in. podatkowe) dla rodzin i dzieci. Wysiłki te oczywiście obliczone są na bardzo daleką przyszłość. Tymczasem zaś przyrost naturalny ludności w Niemczech będzie stale spadał i zdaniem znawców tych zagadnień właściwy kryzys ludnościowo-gospodarczy zaznaczy się w Niemczech dopiero w r. 1936, przyczem rok 1940 ma być rokiem przełomowym, kiedy to ilość urodzin okaże się mniejszą od wypadków śmierci. Taki gwałtowny spadek podaży rąk roboczych odbije się jak zawsze na zawodzie, mogącym płacić najmniej t. j. na rolnictwie. Już obecnie ludzie takiej miary, jak główny organizator związków rolniczych Bawarji dr. Heim w stałym przyroście naturalnym ludności upatrują najistotniejszą przyczynę kryzysu rolniczego. W ten sposób brak sił roboczych ciążyć będzie na rolnictwie niemieckiem i paraliżować wszelkie zamierzenia nakładowej, intensywnej gospodarki.

M. G.

Prawidłowe i fałszywe pomiary temperatury.

W okresie ogromnych upałów jak i srogich mrozów jesteśmy zawsze ciekawi, ile stopni wskazuje termometr, którym rzadko kiedy w innej porze roku interesujemy się tak często. Czytając dzienniki lub informując się u znajomych, możemy częstokroć stwierdzić, że w okolicach nader blisko siebie istnieją bardzo duże różnice temperatury. Podczas ostatniej ostrej zimy termometr notował n. p. w Poznaniu w jednym i tym samem dniu i o jednej i tej samej porze n. p. minus 24 st. C. na ulicy 27-go Grudnia, minus 31 st. C. na moście Chwaliszewskim, a minus 26 st. C. na stacji meteorologicznej. Owe tak rażące różnice temperatury nie pochodzą z omyłek przy odczytywaniu termometru, lecz z błędów o wiele poważniejszych, których publiczność przeważnie nie zna.

Aby można było porównywać temperatury między sobą, ostatni międzynarodowy zjazd meteorologów postanowił nie uznawać żadnych innych pomiarów, jak tylko te, które zostały dokonane w cieniu i na wysokości 1.70 metra nad ziemią. Wszelki zaś termometr, umieszczony na ulicy przy ścianie domu, przy wejściu do sklepu optycznego, przy oknie itd. może dostarczyć tylko mylnych wskazówek. Również termometry umocowane na pokładce z drzewa lub metalu należy uważać za niepewne w pomiarach; poza tem większość tych przyrządów wykonana masowo i ze szkła zwykłego, tak że po upływie pewnego czasu przesunie się punkt zerowy termometru na skutek zjawiska molekularnego, które zawsze ma miejsce, gdy szkło nie jest dobrze wypalone.

Dobry termometr, na którego pomiarach możemy polegać, kosztuje drogo; powinien on być specjalnie cechowany i przed użyciem sprawdzony przez instytut meteorologiczny.

Przyjmujemy więc z zastrzeżeniem wszelkie pomiary temperatur, które nie pochodzą ze źródła fachowego. Przyjmujemy również z dużą ostrożnością wszelkie temperatury, podawane przez agencje angielskie i amerykańskie, które podają temperatury nie w stopniach Celsjusza, lecz w stopniach Fahrenheita. Jeżeli n. p. czytamy w lecie, że w Nowym Jorku lub Baltimore panuje temperatura 68 stopni, lub jeżeli zimą nawiedziła owe okolice fala zimna, a termometr spadł do 59 stopni, na myśl których przechodzą nas dreszcze po całem ciele, to w rzeczywistości nie jest to nic strasznego. Są to bowiem zwykłe stopnie Fahrenheita, które w przeliczeniu Celsjusza nie dadzą więcej jak 15 do 20 stopni.

Wygodny domek letniskowy.



Na ciekawy pomysł wpadł pewien obywatel jednego z wielkich miast przemysłowych. Zakupił on karoserję zużytego autobusu i urządził z niej elegancki domek wypoczynkowy.

25

Gorzyce w Rybnickiem. Restaurator Robert Skatuła i jego żona Agnieszka z domu Bażanów obchodzą we czwartek 28 sierpnia roku bieżącego jubileusz srebrnego wesela. Z tej okazji sąsiedzi i znajomi składają Jubilatom serdeczne życzenia, przedewszystkiem, aby w zdrowiu doczekali się złotego wesela. — Restaurator Robert Skatuła jest stałym abonentem „Katolika.“ Z tego powodu osobne powinszowanie składa redakcja „Katolika“ oraz agent gazet „Katolikowych“ Wincenty Klapuch z rodziną.

Sprawy urzędników państwowych.

W dniu 19 sierpnia roku bieżącego delegacja zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej została przyjęta przez ministra Składkowskiego. Przedmiotem audjencji były sprawy: państwowej pomocy lekarskiej, ilości etatów i awansów w administracji ogólnej oraz zapomóg i godzin nadliczbowych.

W zakresie pomocy lekarskiej delegacja domagała się wydatnego zwiększenia kredytów na ten cel w budżecie Państwa, zaprzestania w tej dziedzinie stosowanego na szeroką skalę systemu oszczędnościowego, odbijającego się w ujemy sposób na zdrowiu urzędników prowizorycznych przez zawarcie odpowiednich umów z zakładami ubezpieczeń pracowników umysłowych.

W dalszym ciągu delegacja zwróciła uwagę ministra Składkowskiego na małe niemożliwości awansowe urzędników administracji ogólnej.

W końcu delegacja wysunęła żądanie oddzielnego traktowania w budżecie Państwa sprawy zapomóg i godzin nadliczbowych oraz wypłacanie wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowej pracy według ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

W odpowiedzi na powyższe żądania minister Składkowski oświadczył, iż docenia całkowicie ich wagę, przyczem poczyni starania, by żądania te zostały uwzględnione w rządowym projekcie budżetu Państwa na rok następny.

Sprawy towarzystw.

Związek emeryt. urzędników państwowych, samorządowych, komunalnych i wojskowych województwa śląskiego urządza w czwartek 4 września o godzinie 10 w „Strzesze Górniczej“ przy ulicy Andrzeja w Katowicach zwykłe zebranie członków. Uprasza się o przybycie również niezorganizowanych emerytów.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Józef Drzyzga, zamieszkały w **Bytomiu** przy ulicy Kamieńskiej 41, odebrał sobie życie przez powieszenie. Osierocił on żonę i 5 dzieci w wieku od 4 do 18 lat. Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia.

Z Gliwickiego.

Jedna z ulic w **Szobiszowicach** pod Gliwicami była w dniu 24 sierpnia widownią starcia pomiędzy policją bezpieczeństwa a ludnością. Sprawa przedstawia się następująco: W ubiegłą niedzielę przed południem przybył przed pewną oberżę silny oddział policji, aby rozpędzić zbiegowisko ludzi. Na wezwanie komendanta policji do rozejścia się, tłum odpowiedział salwami śmiechu, a gdy ludzi zepchnięto na stronę, rozległy się krzyki i pogróżki pod adresem policji, jak „Precz z policją“ — „Kulę dla policji!“ Kilku policjantów zostało poturbowanych. Na wezwanie komendanta, napastników odparto przy pomocy pałek gumowych. Następnie odprowadzono na odwach 12 głównych awanturników. Niektórzy z aresztowanych trzymali w dłoniach kamienie, u robotnika Krzymionka znaleziono długi nóż do krajania chleba, a w kieszeni robotnika Eggerta wytrych do otwierania zamków.

Z Strzeleckiego.

Zatrudniony u majstra malarskiego Olesia w **Strzelcach** pomocnik malarski Plasa jechał motocyklem w kierunku landratury w Strzelcach. Było już ciemno, a Plasa jechał bez światła. Z tego powodu nastąpiło zderzenie pomiędzy motocyklem a samochodem osobowym. Pomocnik malarski Plasa spadł z motocyklu na bruk ulicy, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Nieszczęśliwy zmarł podczas transportu do lecznicy.

*

Niezwykły wypadek zdarzył się w stajni pewnego rolnika w **Jaryszowie**. Koń i krowa stały w stajni przy żłobie. Gdy krowa zaczęła oblizywać żłób, zapewne nie podobało się to koniowi, gdyż koń nagle odwrócił głowę i odgryzł krowie język. Krowę musiano dobić.

Z Kozielskiego.

W **Straduni** zdarzył się okropny wypadek. Właściciel młynu, Umlauf, został pochwycony przez koło zębate podczas smarowania transmisji. Koło rozpędowe przerzuciło nieszczęśliwego kilka razy. Gdy żona młynarza usłyszała krzyk, weszła do młyna i zastawiła maszynę. Oczom młynarki przedstawił się okropny widok. Mąż jej wisiał w transmisji, a w kilka minut później zmarł.

Z Raciborskiego.

Mieszkanka **Raciborza**, Agnieszka Szramowska, postanowiła odebrać sobie życie. W tym celu skoczyła z mostu do rzeki Odry i byłaby utonęła, gdyby nie pomoc członków towarzystwa pływackiego, który wydobyli ją z rzeki w chwili największego niebezpieczeństwa. Szramowską odstawiono do lecznicy w Raciborzu. Przyczynę popełnienia rozpaczliwego czynu ustali śledztwo policyjne.

SPORT.

K. S. „06“ Mysłowice — B. K. S. Katowice.

W nadchodzącą sobotę 30 b. m. zostaną rozegrane na sali hotelu „Polonia“ w Mysłowicach drużynowe bokserskie mistrzostwa Górnego Śląska pomiędzy drużynami **K. S. „06“ Mysłowice — B. K. S. Katowice.** Obie drużyny przygotowują się do walk starannie — wystawiając swych najlepszych reprezentowane, na jakich ich w obecnej chwili stać.

Skład obydwóch drużyn został ustalony w sposób następujący:

Waga musza: **Mazur** (06 Mysłowice) — **Michalski** (B. K. S. Katowice).

Waga kogucia: **Kajdas** (60 Mysłowice) — **Moczko I** (B. K. S. Katowice).

Waga piórkowa: **Pietryjas** (06 Mysłowice) — **Pyka** (B. K. S. Katowice).

Waga lekka: **Mularczyk** (06 Mysłowice) — **Wochnik** (B. K. S. Katowice).

Waga półśrednia: **Bara** (06 Mysłowice) — **Wrazidło** (B. K. S. Katowice).

Waga średnia: **Szczotka** (06 Mysłowice) — **Wieczorek** (B. K. S. Katowice).

Waga półciężka **Walusiewicz** (06 Mysłowice) — **Garstecki** (B. K. S. Katowice).

W wadze ciężkiej K. S. 06 Mysłowice wygrywa to spotkanie walkowerem z powodu tego, że zespół katowicki nie posiada zawodnika wagi ciężkiej. W wadze ciężkiej projektowane jest spotkanie **Woczka — Kabisch A. B. C. Gliwice.**

Zwycięzca tego spotkania zmierzy w finale swe siły z **Policyjnym K. S. Katowice.**

Początek zawodów o godzinie 8 wieczorem.

TEATR I SZTUKA.

Dwa gościnne występy Fr. Bedlewicza

Pierwszy tenor opery lwowskiej Franciszek Bedlewicz wystąpi tylko dwa razy, a mianowicie w czwartek, dnia 28 bm. i w sobotę, dnia 30 bm. w popisowej partji Eleazara w „Żydówce“ Halevy'ego. Bilety po cenach normalnych do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24—28.

Repertuar.

Środa, dnia 27 b. m. „Żołnierz Królowej Nadagaskaru o godz. 20-tej.

Czwartek, dnia 28 bm. „Żydówka“ gościnny występ Fr. Bedlewicza o godzinie 20-tej.

Piątek, dnia 29 bm. „Wesele na Górnym Śląsku“ o godz. 20.

Sobota, 30 bm. „Żydówka“, występ Fr. Bedlewicza, o godz. 20.

Niedziela, 31 bm. „Halka“, po południu o godz. 15.30.

Niedziela, 31 bm. „Żołnierz Królowej Madagaskaru“, o godz. 20.

* * *

Do wszystkich Kół Miejscowych Z. O. K. Z.

Zarząd Okręgowy Z. O. K. Z. i kierownictwo okręgu wzywają wszystkich członków Kół Miejscowych Z. O. K. Z. do wzięcia udziału **w manifestacji narodowej**, która odbędzie się w niedzielę, dnia 31 sierpnia 1930 r. o godzinie 11.30 w Teatrze Polskim w Katowicach.

Zbiórka członków odrazu w Teatrze Polskim.

Program radjowy.

Czwartek, 28 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 15.50 Odczyt: „Wołyń jako teren turystyczny“. — 16.15 Komunikaty gospodarcze. — 16.35 Koncert gramofonowy. — 17.45 Pogadanka: „O lustracji przedsiębiorstw“. — 18.00 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.30 Pieśni finlandzkie. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa, następnie zegar z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Komunikaty. — 20.05 Muzyka. — 20.15 Recital skrzypcowy z Warszawy. — 20.45 Koncert z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy p. t. „Blaski i cienie wschodzącego słońca“. — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 Płyty gramofonowe. — 15.15 Wiadomości gospodarcze. — 15.50 Odczyt. — 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.10 Komunikaty L. O. P. P. — 17.35 Przegląd książek. — 18.00 Koncert. — 18.30 Pieśni finlandzkie. — 19.00 Rozmaitości. — 19.35 Płyty gramofonowe. — 20.00 Dziennik radjowy. — 20.15 Koncert. — 21.30 Słuchowisko: Marcowy kawaler. — 22.00 Feljeton. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.35 i 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.35 Pogadanka dla pań. — 19.05 Gawędy podhalańskie. — 19.20 Odczyt. — 22.00 Feljeton. — 22.15 — 22.30 23.00 Transmisje z Warszawy. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Znak czasu, gimnastyka. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 17.45 Słuchowisko rozrywkowe. — 19.15 Feljeton. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 20.10 Poezja i poeci. — 20.30 Koncert solistów.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 11.35 i 15.30 Płyty gramofonowe. — 16.30 Radjokoncert. — 19.30 Koncert z parku. — 20.45 Słuchowisko ku czci Goethego. — 21.15 Słuchowisko: „Tannhäuser i żokej“. — 22.35 Płyty taneczne. — Następnie muzyka kameralna.

Berlin, fala 418: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.05 Muzyka skandynawska. — 18.25 Odczyt. — 18.50 Muzyka włoska. — 20.30 Koncert. — 21.20 Utwory Bethovena. — Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516.3: 11.00 Koncert. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.15 Koncert. — 19.30 Odczyt. — 20.05 Muzyka i pieśni. — 22.05 Muzyka kameralna.

Piątek, 29 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408.7: Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Szczęśliwe wyspy Oceanu Indyjskiego“. — 18.00 Koncert popularny. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Śpiew. — 20.00 Komunikaty związku młodzieży. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.00 Feljeton.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.